

Jak Mogles

Ich Troje

Czy nie jest Ci wstyd
Zapukac do mych drzwi
I jak nigdy nic
Wejsc zostac I byc
Wziasc w rece nasz los
Kolejny juz raz
Wymagasz I chesz
Czy potrafisz cos dac

Rozbilem cos wiem
Skrzywdzilem nie raz
Bezдушny jak kruک
Ranilem cie tak
Chcesz uderz mnie w twarz
Chcesz padne do stop
Upokorz mnie, zastrzel
I za bol, zadaj bol

Jak mogles mi
To wszystko wtedy zrobic
Jak pytam chcesz nam
Wszystko wynagrodzic
Jak pytam jak
Zapomniec mam
Powiedz jak

Nikt nie chce byc sam
Lecz czasem tak jest
Ze byc niekochanym
Jest gorsza niz smierc
Wiesz zmylam juz z siebie
Kazda z twych zdrad
Kochalam cie szczerze
A ty cos mi dal

Od zawsze czyz nie
Doceniasz co masz
Gdy stracisz jak ja
Za pozno na zal
Za pozno na wstret
Do siebie lecz chce
Powiedziec: przepraszam
Nie warto juz nie

Boje sie proszac bys wstal
Wyszedl stad
I trzese sie biorac,
Zaplace za blad
Wiec zamknij te drzwi
I przekrec na klucz
Lancuchem zabezpiecz
Przez sen nie krzycz: wroc

Jak mogles mi
To wszystko wtedy zrobic
Jak pytam chcesz nam
Wszystko wynagrodzic

Jak pytam jak
Zapomniec mam
Powiedz jak